

Andrzej Kołakowski, Nissan w Jeruzalaim

Okolo szóstej mrok ogarnął całą Ziemię
ciemność zalała oczy, wdarła się do dusz
pękła Ziemia krzyż rozsądził ją korzeniem
i na zawsze w nasze życie wrósł.
Zasłona święta na dwie części się rozdarła
jak gdyby szatę na swej piersi rozdarł Bóg
w ostatnim boju światłość mroczną siłę zdarła
jak piorun z nieba runął w dół odwieczny wróg.
Dziwne było tego roku święto paschy
ostry wicher smagał ciała i sumienia
niebo grmiało drżała w spazmach góra czaszki
popłynęły, popłynęły zdroje łaski.
Słowo ciałem się stało
ciało stało się chlebem
światłość w ciemnościach świeci
Ziemia łączy się z Niebem.
Niebiosą się rozwarły
i pękły piekiel wrota
na krzyżu dał nam życie
jedyne Król żywota.